

Krzycz – Pull The Wire

Jeśli bunt to dzisiaj raczej do środka
Ukryta depresja xanax, rolka
Czerwona szminka, ciemne okulary
Może
Nikt nie zauważy
Przemijasz
Na kolejowych stacjach
Niech będzie twój spokój a czyjaś racja
Twój spokój to fałsz
To siedzi w tobie
To bomba zegarowa w twojej głowie
Krzycz i walcz
Bo milczenie nigdy nic nie zmieni
Wyjdź na ulice niech ktoś cię usłyszy
Może ktoś zacznie z tobą krzyczeć
Krzycz i walcz
Bo milczenie nigdy nic nie zmieni
Wyjdź na ulice niech ktoś cię usłyszy
Może ktoś zacznie z tobą krzyczeć
Jeśli miłość to dzisiaj raczej na dystans
Z daleka
Bo stanie się krzywda
Tak łatwo cię zranić
Nie umiesz zaufać
Na smyczy
Trzymasz uczucia
Nie wierzysz
Że czas leczy rany
Nie wierzysz że
Jesteśmy tacy sami
Widzisz tylko jedną różnicę
Ty milczysz a ja umiem krzyczeć
Krzycz i walcz
Bo milczenie nigdy nic nie zmieni
Wyjdź na ulice niech ktoś cię usłyszy
Może ktoś zacznie z tobą krzyczeć

Krzycz i walcz
Bo milczenie nigdy nic nie zmieni
Wyjdź na ulice niech ktoś cię usłyszy
Może ktoś zacznie z tobą krzyczeć
Nie zrozum mnie źle
Nie chcę cię oceniać
Nie czuję się lepszy
Nie chcę cię zmieniać
Pomyśl
Może warto spróbować
Przestać uciekać, przestać się chować
! Krzycz ile sił !
Wyrzuć to z siebie
! Krzycz ile sił !
Rusz niebo i ziemię
! Krzycz ile sił !
Niech wałą się mury
NIECH LEJE SIĘ KREW PEKAJĄ STRUNY
Krzycz i walcz
Bo milczenie nigdy nic nie zmieni
Wyjdź na ulice niech ktoś cię usłyszy
Może ktoś zacznie z tobą krzyczeć
Krzycz i walcz
Bo milczenie nigdy nic nie zmieni
Wyjdź na ulice niech ktoś cię usłyszy
Może ktoś zacznie z tobą krzyczeć



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych